№ 203. Kraków 3 Września — Sroda. Rok 1856.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po ...

...ny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 3 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane niepodlegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 2 września.

Dekret królowéj hiszpańskiej znoszący gwardyę honorową, nadmienił w drugim artykule o przyszłem zgromadzeniu kortezów. Podobna wzmianka znajdująca się we wszystkich rozporządzeniach ministeryalnych domyślać się każe, że rząd hiszpański zamierza jak dotąd zachować na przyszłośc formę konstytucyjną. Mówimy jak dotąd, trwamy bowiem w przekonaniu, że jakkolwiek widoki gabinetu O'Donnella i Rios Rosas mogą być w tym kierunku, zmienić się one mogą przez wypadki wewnętrzne któreby przerwały spokojność i wymagały znowu użycia energicznych i samowolnych środków dla utrzymania pochwyconéj władzy.

Dzienniki w obec tego usposobienia rządu hiszpańskiego trudnią się odgadnięciem jaka to będzie owa konstytucya oktrojowana tym razem narodowi hiszpańskiemu. Większa ich liczba zgadza się na to, że oktrojowanie téj saméj konstytucyi jaką zawotowały kortezy zwołane w r. 1854 jest niepodobne. Nadanie téj konstytucyi ze zmianami dowolnie przez koronę poczynionemi, a zmiany te są konieczne, byłoby w rzeczy saméj aktem zbyt drażliwym i niepolitycznym. Dotykałoby to osobistości, obrażało dumę stronnictw, przypominałoby rewolucyę z 1854 i wypadki ostatnie, byłoby nareszcie jakby najgrawaniem się zwycięzców nad zwyciężonemi, silniejszych nad słabszemi. Nie ma też tego potrzeby, bo Hiszpania posiada niestety kilka już konstytucyj na wybór, poprzednio ogłaszanych. Wrócić się może do konstytucyi z 1837 lub z 1845, bo skoro korona uzna za stósowne oktrojować konstytucyę, to w każdéj z nich może poczynić zmiany i do obecnych okoliczności takowe *dopasować*. Użyliśmy umyślnie tego wyrażenia z zawodu rękodzielnego, bo zdaniem naszem najlepiéj ono oddaje i myśl naszą i samą rzecz.

Nie wiele też zajmować mogą rozprawy nad tem, która konstytucya użytą będzie za materyał surowy do téj pracy i zawsze to będzie konstytucya pisana „ze zmianami stósownemi do okoliczności“ i trwająca też tak długo jak owe okoliczności. Naturalne a przeto prawdziwe żywioły narodowe, na których rzeczywistą organizacyę społeczeństwa hiszpańskiego oprzećby można z pewną rękojmią trwałości na przyszłość, nie wejdą jak się zdaje ani w rachubę sił które się w konstytucyi równoważyć mają, ani za podstawę gmachu społecznego, ani za podporę władzy, ani jako działacze całéj czynności. Tak wnioskować każe rozporządzenie ministeryalne wymierzone przeciw zgromadzeniom prowincyonalnym, z którego przewidywać się daje duch kierowniczy w przyszłéj ustawie municypalnéj, któréj ogłoszenie zapowiadają niezwłocznie. W całem postępowaniu nowego gabinetu królowej Izabelli nie widać bynajmniéj, aby tenże zastósować chciał do przyszłéj organizacyi ową nader zdrową i prawdziwą maxymę Guizota: „że opierać się na tem tylko można co opór stawia.“ *On ne s'appuye que sur ce qui résiste*, powiedział ów mąż stanu w znakomitem swojem dziele „o sposobach rządzenia“.

Wszakże obok rozpraw nad przyszłą konstytucyą, rozpraw jeżeli nie przedwczesnych to w każdym razie mało użytecznych, widzimy domysły niektórych dzienników, oparte jak zwykle na korespondencyach „dobrze zainformowanych,“ domysły tyczącc się wpływu jakiemu ulega obecny rząd hiszpański. Wpływ ten lubo nigdzie wyraźnie nie jest wypowiedziany, ma być wpływem francuskim. Za jego to idąc radą gabinet hiszpański miał stanowczo obrać kierunek formy konstytucyjnéj rządu. Zerwanie nagłe z konstytucyą zdawało się gabinetowi tuileryjskiemu bardzo niebezpiecznem dla Hiszpanii, niebezpiecznem na wewnątrz i zewnątrz.

Na wewnątrz zbyt gwałtowne przeprowadzenie systematu centralizacyjnego na wzór francuzkiego, mogło mieć bardzo szkodliwe następstwa. Powiedzieliśmy niedawno, że Hiszpania nie jest do centralizacyi dostatecznie przygotowaną, że usiłowania bezwzględne w tym kierunku wywołałyby anarchię zamiast wzmocnienia porządku. Zdaje się, że rząd francuzki radził gabinetowi królowéj Izabelli użyć konstytucyi „jakby klapy bezpieczeństwa.“ Tą drogą parować mają zwolna: zbytnie przywiązanie do tradycyjnych swobód i niebezpieczne dla spokojności dążności i namiętne stronnictw usiłowania. Czy maszyna wytrzyma parcie tych żywiołów, czy wybuch nie będzie zbyt gwałtowny, czy klapa dość obszerna, czy nareszcie ręka maszynisty dość silna, a oko dość trafne, oby całą tą operacyą spokojnie i bez szwankn dla kraju i władzy kierować potrafił? — chcieć to pytanie rozwiązać, zwłaszcza z daleka, byłoby dowodem zarozumienia. Wolno tylko wspomnieć, że doświadczenia podobnych sztucznych rządów wykazały zawsze dotąd ich niepraktyczność. Wypadki zadały zawsze kłam teoryi: cała historya szkoły tak zwanych doktrynerów jest tego dowodem. Lecz bądź jak bądź, jeżeli te są główne powody, które skłoniły gabinet hiszpański do obrania drogi konstytucyi oktrojowanéj, natedy droga ta jest tylko przejściowa, przygotowawcza.

Zerwanie z konstytucyą mogło mieć także szkodliwe dla Hiszpanii następstwa na zewnątrz. Wiadomo, że Anglia oświadczyła się prawie jednogłośnie w prasie swojéj przeciw polityce O'Donnella, że uważała ostatnie wypadki jako zamach stanu, jako objawy systematu absolutnego. Anglii nie idzie o swobody hiszpańskie, ale o wpływ na półwyspie. Popierając pierwsze, zwłaszcza dzisiaj, walczy przeciw wpływowi francuzkiemu. Tu antagonizm jest konieczny, naturalny — przymierze zawarte może go osłabić, ale nie może usunąć. Nieprzyjazném więc okiem patrzyła Anglia na nieograniczoną władzę, jaką dzierży w téj chwili rząd królowéj, i zapewne nie byłaby omieszkała przy pierwszéj sposobności stawić trudności rozwijającemu się systematowi nieprzychylnemu jej interesom. Przypisując go w części wpływowi francuzkiemu, i w tę stronę zwrócić się mogła polityka W. Brytanii. Ztąd zawikłania, których bez wątpienia rząd francuzki nie życzy sobie bynajmniéj. Piszą przeto z Madrytu, że ów „wpływ przeważny“ zwrócił uwagę gabinetu królowéj Izabelli na tę ważną okoliczność, i życzenia swoje wyraził, aby przez wzgląd na stosuuki z Anglią, rząd hiszpański pozostał przy formie konstytucyjnéj.

Oto są przyczyny domyślane wprawdzie, ale dość prawdopodobne, dla których widzimy rząd królowéj Izabelli odwołujący się do przyszłego zgromadzenia kortezów. *Położenie to rzeczy jest trudne*, stanowisko gabinetu niebezpieczne, opierające się na wojsku, uorganizowaném wprawdzie przez O'Donnella, ale też właśnie dla tego nakładające Koronie ministra tego prawie jakby dyktatora. Mówią, że królowa czuje ów przymus, że niema zupełnéj harmonii między dworem a gabinetem — ale to już należy do intryg pałacowych, które w tak ważnych okolicznościach stoją w drugim rzędzie, lubo łatwo także całą budowę rządową przewrócić mogą.

Korespondencya Czasu

Z Wołynia 18 sierpnia (spóźnione).

Pożar nawiedza w roku bieżącym jedno po drugiém z naszych miast składowo-handlowych. Niedawno, bo w połowie lipca, spłonął Rzyszczów najhandlowniejsze po Kijowie miasto naddnieprowe, z najlepszą i najożywieńszą na dolnym Dnieprze przystanią. Spłonęły tam wielkie składy zboża, przeszło milion korcy pszenicy, a klęska ta dotknęła całą Ukrainę, gdyż wielu kupców i obywateli mieli w tém mieście składy i wsypki, a Rzyszczów był najwięcéj uczęszczaném targowiskiem i portem wywozowym dla całéj Ukrainy, wzrosłym bardzo z powodu zmiany stosunków handlowych w czasie wojny wschodniéj. Teraz znów 13go sierpnia pożar zniszczył większą połowę Uściługa, a klęskę te uczuł cały prawie Wołyń. Uściług bowiem leżący wśród żyznych ziem w powiecie włodzimierskim nad spławnym Bugiem, i na zbiegu trzech bitych gościńców, jest targowiskiem i składem tak płodów wywożonych z Wołynia, spławianych Bugiem a następnie Wisłą do Prus i na Baltyk, jak i wyrobów przywożonych na Wołyń. Wielu zamożniejszych właścicieli ziemskich z naszego i okolicznych powiatów ma w Uściługu swoje własne wsypki zboża i składy wełny.

Pożar wynikły z niewiadoméj, a jak zdaje się przypadkowéj przyczyny, szerzył się przy silnym wichrze szybko w ciasno-zbudowaném, po większéj części drewnianém miasteczku. Spaliło się przeszło półtorasta domów i magazynów, a między nimi wiele składów zboża, wełny, wyrobów żelaznych, porcelanowych i szklannych. Szkodę obliczają w przybliżeniu na 14 milionów złp.

Doszła was już zapewne wiadomość o pożarze lasów wynikłym z tegorocznéj suszy, który zniszczył bory na początku bieżącego miesiąca w Lubelskiém z tamtéj strony (licząc od nas) Zamościa, około Zwierzyńca i Janowa. Pożar ten już ugaszony.

Paryż 29 sierpnia.

L*** Winienem dokończyć rzecz o heraldyce polskiéj J. Lelewela, kilką słowy o herbach Litwy, ziem ruskich i pruskich. Inny tam był skład społeczności polityczny, inne stosunki między poddanymi a panującymi książęty i dla tego też odmiennym torem przyszła szlachta w posiadanie herbownych klejnotów. Ani Ruś Czerwona, ani Litwa, pierwsza przed unią 1340; druga przed sejmem w Horodlu 1413, herbów obywatelskich nieznały. Jeżli na Rusi ukazują się jakie ślady poprzedzające unią, to z napływu Mazurów i sąsiedztwa Polski, licznych między dwoma narodami stosunków, *jak tego dowodzi wyniesienie w 1292 na biskupstwo krakowskie rusina Prokopa Korczaka*. Stryjkowski chce mieć koniecznie hypocentaurow, kolumnów, różę w posiadaniu rodzin litewskich w XIII. wieku, ale na to żadnych nie składa dowodów. Były herby, znamiona szczególne, ale te należały do panujących książąt, ziem i miast głównych. Za Swintoroga 1282 jeździec mający na tarczy krzyż podwójny przyjęty był za herb państwa. Na pieczęci Gedymina widać anioła, u Witowda stoi jeździec z mieczem, a na puklerzu brama o trzech wieżach. Jeździec Korybuta z tegoż czasu (1385) trzyma włócznię. Aleksander Korjałtowicz książe Podola i Włodzimierza, na wzór książąt ruskich używał św. Jerzego. Kopijnik pokonywający smoka służy za pieczęć dla Sanguszki w akcie wyznania, że Batno z łaski królewskiéj trzyma. Przy traktacie Olgierda i Kiejstuta z Kazimierzem W. dwie osobne zawieszone książąt litewskich pieczęcie. Wedle świadectwa Narbutta herb Wilna dziś wyobrażający św. Krzysztofa, nastały 1325, przedstawiał olbrzyma Alcysa podpierającego się wyrwaném drzewem, a krzyż u spodu umieszczony jak i na tarczy państwa, nie ma być brany za godło chrześciaństwa jak go przyjęli za takie królowie anglo-saksońscy po nawróceniu się swojem, tylko za godło wieczności znane w Litwie pod

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LISTY POLAKA
z podróży po Ameryce.

(Dokończenie.)

Posunąwszy mój opis aż do tego punktu, muszę się zatrzymać na chwilę, aby opowiedzieć ustęp tyczący się mojéj osoby. Było to zdarzenie na razie przykre, a teraz mnie samego pobudzające do śmiechu. Już może od tygodnia zanadto znękany i słaby, niezdejmowałem obuwia. Człowiek bowiem niemiał czasu myśleć o czém inném, tylko żeby się nakarmił i wyspał. Otóż przywędrowawszy szczęśliwie do tak sławnego miasta jak *Rag-town* chciałem je jak najsolenniéj uczcić; ale w jakiż sposób? oto wziąłem ztąd pochop, że tu zapewnie podróżni muszą mieć zwyczaj zostawiać stare gałgany. Przyszedłszy cokolwiek do sił umyśliłem ten zwyczaj naśladować, robiąc porządek koło siebie, i część moich gałganów których mi niebrakowało, zostawić na pamiątkę. Przeznaczenie inaczéj chciało, niewiem czy nogi moje do butów, czy buty do nóg przyrosły, ani rusz ich ściągnąć! Pomimo własnych wysileń a nawet pomocy moich kolegów, którzy wszyscy po kolei próbowali wyrwać mnie z tego krytycznego położenia. W rzeczy saméj każdy ciągnął za nogę do wyrwania jéj ze stawów; nakoniec zmordowany pozostawiał drugiemu tę pracę. Gdy nic niepomogło, jeden tylko środek rozerznąć je po bokach. Lecz nikt nieuwierzy ile mnie to kosztowało zadać tak śmiertelną ranę tym dwom wiernym towarzyszom podróży, tém bardziéj, że niemogłyby mi wystarczyć do końca. Na lakierowane trzewiczki będące w zapasie nie mógłem wiele rachować. Nigdzie niema lepszéj sposobności napatrzyć się najcudowniejszych starożytności gałganiarskich, jak na rycerzach wracających z takiéj kilko-miesięcznéj podróży — niewiem czy który Francuz w swoim odwrocie z pod Moskwy kiedy kładł wszystko na siebie cokolwiek mógł znaleść, wyglądał śmieszniéj jak ja podówczas. Zdarłszy już piąty surdut, pozostał mi bardzo elegancki fraczek, którego do tych butów i reszty ubrania nie można było przywdziać, tém bardziéj, że i z czapki zostały tylko strzępki wiszące jak przykazania żydowskie pomięszane z długim włosem spadającym na ramiona i ocieniającém twarz cery miedziano-żółtéj. Do kompletu trzeba jeszcze dodać i niższą część ubrania niegdyś elegancką dziś w najsmutniejszym stanie a nareszcie i derkę nieodgadnionego koloru haftowaną w dziury, która przewieszona na pasku zastępywała płaszcz lub burkę. Przyznajcie sami, że w takim stroju mogłem posłużyć Callotowi do jego zbioru włóczęgów. Figura moja musiała być osobliwą, kiedy i w tych stronach, gdzie pełno zakazanych oryginałów, robiła niemało wrażenia — bo mi się przypatrywano z uwagą i jakby chciano wyczytać z powierzchowności z jakiego jestem narodu. Trafiło się nareszcie, iż przechodząc przez jedno większe miasteczko, którego nazwiska niepomnę znalazł się tam jakiś uczony człowiek co objaśnił zdziwionemu pospólstwu, że muszę być ni mniéj ni więcéj jak Mandarynem chińskim lub Turkiem. Ten domysł wzbudził taką ciekawość, że aż wyprawiono do mnie deputacyę z zapytaniem czy w rzeczy saméj tém jestem za co mnie poczytują. Możecie sobie wyobrazić, żem ich nieodprawił z niczém, przeciwnie, podziękowałem za to interesowanie się i z najzimniejszą krwią oświadczyłem, że jestem Szachem perskim z czego bardzo byli kontenci i ja również, bo sobie poszli i zapewne dotąd łamią głowy nad politycznemi przyczynami mojéj podróży. Scena ta była bardzo komiczna osobliwie dla dowcipnego malarza, coby jéj przypatrywał się z boku.

Lecz czas już przestać o sobie gawędzić i daléj prowadzić zaczęty opis podróży.

Stanąłem na tém żeśmy przybyli do Ragtown, które miło mi było powitać a jeszcze milej pożegnć, ani ludzie ani miejsce nie jest wcale przyjemne ale w porównaniu z pustynią lada dziura a zaludniona wydaje się być rajem.

W dalszem ciągu drogi przebywaliśmy kilka miasteczek i wiosek, równie nie zajmujących, aż dopiero jakeśmy się znaleźli w Carso Valley pierwszej prawdziwie pięknéj okolicy i kolonii, dopiero człowiek odżył naprawdę, dolina ta bowiem rozciągająca się na piędziesiąt do sześdziesiąt mil angielskich osiadła jest i bardzo urodzajna. Był to poniekąd kres naszej podróży długiej i utrudzającej, bo po raz pierwszy od czterech miesięcy usiedliśmy przy porządnie nakrytem stole roskoszując na ziemniakach i innych jarzynach oraz chlebie. — Przy dobrém jadle przypomniały się dawne zwyczaje, i ten i ów, nuż opowiadać, jak to się kiedyś siadało przy nakrytém stole, jadło się na talerzach widelcami i nożami, piło dobrą wodę, a nawet wino. Wszystkie te przypomnienia obudziły się na widok ziemniaków i chleba z masłem, na które w obfitości mało się zwraca uwagi. Po skończonym obiedzie, wychyliwszy butelczynę wina i zapaliwszy cygaro przy filiżance czarnéj kawy, pamięć przebytych trudów i niewygód uleciała gdzieś z dymem, bo teraźniejszość zdawała się rajem na téj ziemi.

Odtąd w ciągu dalszéj podróży, pomimo że nam zbywało na drobniejszych wygodach życia, wszelkie trudy były niczém w porównaniu z tem cośmy przebyli, przeciwnie była to prawie przechadzka dla przyjemności podjęta; każdy kawałek uprawnego gruntu, każda zasadzona roślina, cieszyła nas jakbyśmy dawnego przyjaciela ujrzeli — tak to jest przykro człowiekowi wychowanemu w cywilizacyi znaleść się wśród dzikiej i bezludnéj natury — dla tego też gdybym słyszał jakiego mieszkańca miasta lub wsi wzdychającego do pustyni, rozśmiałbym mu się w oczy, bo ta dzika natura może się wydawać pięknie w poetycznem marzeniu, ale w rzeczywistości to niech mię Pan Bóg od niéj zachowa!

Z Carson-Valley puściliśmy się przez szeroki łańcuch gór Sierra Nevada — Droga tu nie lepsza od téj, która do Morskiego Oka i pięciu stawów prowadzi i nie dość że sterczą na niéj ogromne kamienie, ale jeszcze nieu-

imieniem *Pemixlos.* S. Augustyn świadczy, że u Egipcyan podobneż miał znaczenie i szata Serapisa bożka wieczności mnóstwem krzyżów była ustrojoną.

Kiedy Jagiełło poślubił Jadwigę i oba narody skłaniały się do bratniego związania, zjednoczyły się i herby dwu narodów. Były jednak pieczęcie domowe i publiczne, których w sprawach czysto-polskich lub litewskich Jagiełło różnie używał. I tak w 1386 posyłając na Litwę Skirgiełłę pieczętował pogonią; rozejm z mistrzem Czolnerem ma tylko orła w pieczęci, a gdy przyszło w r. 1387 do układu ze Skirgiełłą o całą Litwę, tam przywieszono pieczęć z orłem, pogonią, niedźwiedziem i żubra głową. Podobnie i Witowd miał dwie pieczęcie i majestatyczną z czterema tarczami położył na przymierzu z cesarzem Zygmuntem 1412. Pod Grunwaldem i Tannenbergiem (1410) jak podaje Długosz, powiewało 40 chorągwi litewskich, ziemskich i książęcych, z tych 30 wyobrażały jeźdźca w polu czerwonèm, a 10 innych bramę między dwiema wieżami w podobnémże polu. Śladu prywatnych znamion niepodobna nigdzie napotkać, dopiero gdy 1413 przyszło do bliższego spojenia się narodów, szlachta polska na znak braterstwa udzieliła obecnym tam kniaziom, bojarom z Litwy i Rusi 47 herbów swoich. Nowo-herbowni byli to możnowładzcy przewidujący z porównania praw i z równości obywatelskiéj, upadek feudalnego porządku, niezawisłość dawniejszych wazalów. Nieraz się zdarzało, że zniechęceni ku Polakom odsyłali im herby na znak, iż niechcą mieć z nimi rycerskiego pokrewieństwa. Bo takie udzielenie herbów było *adoptio per arma*; taką koleją Alaryk Klodoweusza przysposobił. Wielka wyrozumiałość szlachty polskiéj, ochroniła od zerwania świeżo sklejoną spójnię, a gdy Litwini przy herbach pozostali, toć przynajmniéj starali się w brew polskiemu obyczajowi, odosobniać się, uczynić go osobistą własnością swojego rodu, i ze 20 herbów natworzyli sto przeszło przez odmiany i dodatki, często bez nazwiska lub dając im dawnego przydomku miano. Tak uczynił pisarz litewski, mianowany starostą Łucka przez Aleksandra 1505 kiedy podkowę z krzyżem na merłę przechrzcił. Do tych odmian używali najczęściéj znaków z dawniéj używanych pieczęci, lub postaci prawie zawsze rzeczy nieżywotnych jak grobowa mogiła, beczka, nalewka, albo głosek pojedyńczych jak niskie *p* u Glińskich, Ogińskich, Puzynów, Jełowickich, lub *m* u Massalskich różnie krzyżami ustrojone. Inne domy szukały rozmaitego odróżnienia od pierwotnych herbów, to przyozdabianiem szczególném jak Radziwiłłowie swe trąby 1513, to spajając Leliwę z Ogończykiem jak to uczynił książe Konstanty Ostrogski 1530 kiedy godło swe kniaziowskie porzucał; jego śladem poszli Wiszniowieccy, Czetwertyńscy, Zenowiczowie. Hieronim Chodkiewicz do herbu Kościesza na tarczy podłużnéj Gryfa osadził. Ale to wszystko działo się przed Unią Lubelską i między możniejszymi pany. Szlachcic rzadki ośmielił się sięgnąć po herbowny klejnot i poprzestawał na dawnéj pieczęci.

Używanie pieczątek, sygnetów wedle Gatterera znane było Indyanom, Medom, Persom i Egipcyanom. Od nich zwyczaj użycia ich przeszedł do innych krajów. Kto swojéj nie miał pożyczał u drugiego gdy przychodziło o poświadczenie dokumentu *(Mabillon de re diplomatica)*. W traktacie ks. Igora z ces. greckim 945 uczyniono wzmiankę, że posłowie nosić będą pieczęcie złote a goście srebrne i miało być tych pieczęci bardzo wiele w skarbcu za cesarzowéj Elżbiety, ale z nich kosztowniejsze kamienie wyjęto a złoto i srebro przetopiono. W Polsce najdawniejszy ślad pieczęci jest przy dziale synów Adriana z Lubomira (1088 r.) *armorum Srzeniawa* w dokumencie, a herb na pieczęci jest *Szeczecha.* Ale wracając do rzeczy litewskiéj pieczęcie domowe, familijne pozostały w użyciu do połowy XVII stólecia, po przyjęciu nawet herbownych klejnotów. Na tych pieczęciach bywały zwykle: człek z dzidą, gęś, beczka a głównie węże, które w wielkiéj czci u Litwinów zostawały. Narbut daje rysunek ośmiu takich pieczęci z wężami różnie nakreślonemi, które należały do Zuby, Czapki, Wołodkiewicza i td. jaszczurka, żaba jak u Byczka i Minowta, puchar u Koczela, lub motyl z klatki otwartéj w górę ulatujący, piękne godło Tumkiela (1520). Nieraz pojedyncze głoski jak Z. S. służyły za znak dla biskupów wileńskich. Nie tylko prywatne ale i publiczne noszono przy sobie pieczęcie jak to widać z rysunku Statutów Łaskiego, z resztą wiadomo: że za Zygmunta Augusta skradziono pieczęć narodową Przerębskiemu a Ostafiejowi Wołowiczowi tenże wypadek zdarzył się za Stefana Batorego.

Nareszcie po stu pięćdziesięciu latach ciągłych usiłowań drobniejszéj szlachty czyli posiadaczy ziemskich, bo jeszcze szlachtą nie byli, wybiła się z pod możnowładztwa dawnego i na sejmie 1564 otrzymawszy ziemstwo, sejmiki, przy ostatecznéj unii w Lublinie w pięć lat potem nastałéj, posiadła równość swobód i przywilejów obywateli koronnych i zaraz też 90 herbów na Litwę a 50 do ziem ruskich przeszło. Jak panowie zazdrosni byli tego klejnotu tak przeciwnie bracia szlachta hojnie na wzór króla Zygmunta Augusta przystąpiła do jego szafunku. On nieraz całym gminom herby udzielał, a ona w obawie by cośkolwiek równości obywatelskiéj nie zawadzało, niszczyła wszystkie odróżnienia hełmowe, o sam hełm niedbała albo stroiła go w pióra strusie lub pawie, tylko kniaziowie mitrą go przykrywali. Ledwie 6 cudzoziemskich, a 26 własnych można naliczyć z tylu herbów hełmowym strojem odróżnionych, tarcza jak w Polsce bywała zwykle czerwona, jest jednak 17 niebieskich na Litwie, a 7 w ziemiach ruskich. I szlachta na wzór pański jęła się bawić spajaniem herbów. Kościuszko Wręby z pół Gozdawą pożenił. Do téj mieszaniny najpowszechniéj używano herby Syrokomla, Skuba, Nałęcz, Lis, Gozdawa, Szeliga, Oksza, Pobóg, ażeby je przystroić użyto strzały, łuki, kusze, gwiazdy. Sam Przyjaciel przerobiony został w dziesięcioraki sposób, mając jedno lud dwa serca to strzałą, to mieczem zawsze przeszyte. Ztąd wielki zamęt i zamięszanie powstały, ktorych Paprocki i Okolski żyjący w latach bliskich unii lubelskiéj dostatecznie rozplątać nieumieli. Ale o to mniejsza, najpiękniejszym zaszczytem nowéj szlachty było, że na głos króla Stefana pod Połock i Psków wystąpiło 10,000 rycerstwa za herbowną chorągwią starszych swych braci ciągnącego. Na pochwałę jeszcze szlachty litewskiéj dodać winienem, że sama niedawno pogańska, już w statucie litewskim trzecim (roz. XII art. 8) zapowiada: że Żyd albo Żydówka jeśli się nawrócą i oni i ich potomstwo wieczną szlachtą zostają. — Ale panowie koroniarze z postępem cywilizacyi konstytucyą 1764 znieśli ten przepis statutu niby z powodu, że się niejasno wyrażał.

W dawnych Prusach litewskich powiada Narbutt, przywodząc na świadectwo Grunau dziejopisarza, chorągiew wojenna wyobrażała Perkuna w towarzystwie Atrymposa bożka wód i Poklusa boga piekieł. Pomorze Kaszubskie od wpływu nadodrzańskiego a potem długiego jarzma Krzyżaków przyjęło prawidła i zasady heroldyi niemieckiéj. Herby były własnością pojedynczych rodzin jak na zachodzie. (Jeż tylko jeden do kilku rodzin rozszedł się), najczęściéj bezimienne, lub nosząc miano rodzin, którym służyły, a gdy po długiem rozdzieleniu w 1466 ujrzeli się mieszkańcy być synami jednéj rzeczypospolitéj: ziemie, rzeki, ludzie, miasta, rodziny i herby podwójne przyjęły miana. Niektóre herby jak Cholewa, Gończa, Kozinek choć do polskich niepodobne tak się przezwały, inne jak Kos, Orlik, Nieczuła i tp. wzorowane na polskich klejnotach. Paprocki i inni ledwie o kilku herbach pruskich wspomnieli. Co Niesiecki zgromadził to znalazł w rękopismach po mozolnych i długich poszukiwaniach. Oto jest i koniec moich heraldycznych rozmów z wami. Jeśli łaska raczcie zostawić poprawkę listu pierwszego, w którym wydrukowaliście *Kurdey* herb zamiast *Kierdey*, *Bicze* zamiast *Wieże*, a *Rastelniki* zamiast *Rastelwiców.*

Wiedeń 1 września. J. C. K. Ap. Mość powrócił zeszłéj nocy z Granu do Laxenburga.

— *Hamb. Börsenhalle* zamieszcza list z Wiednia, w którym jest mowa o powodach zwłoki posłuchania ks. Esterhazego w Petersburgu. Dzienniki wiedeńskie powtarzają ten list zostawiając odpowiedzialność za prawdę doniesienia autorowi listu.

„Ciekawi zapewne będziecie — pisze on — dowiedzieć się o zwłoce, jakiéj doznał ks. Esterhazy wysłannik ces. austryacki na koronacyę w audyencyi swojéj u cesarza Aleksandra w Peterhofie, tudzież o prawdziwych powodach téj zwłoki, która zrodziła mnóstwo niemiłych i błędnych wieści i tłumaczeń. Książę Esterhazy który uprosiwszy o trzech dniowy czas do namysłu, zdecydował się wezwaniu cesarza swego zadosyć uczynić i przyjął powierzoną sobie misyę, nie zaniedbał niczego, aby stanąć na czas w Petersburgu, żeby ubiedz kolegów swoich francuskiego i angielskiego. W ministeryum spraw zagranicznych postanowiono, aby za księciem który wcześnie z Wiednia wyjechał i puścił się na Warszawę do stolicy Rosyi, posłać listy wierzytelne umyślnym gońcem bliższą drogą przez Szczecin. Nieszczęśliwy przypadak zdarzył, że w nawale czynności nagromadzonych temi czasy w ministerstwie spraw zagranicznych, wygotowanie tych ważnych dokumentów, które stały się powodem do tak niemiłego zdarzenia, przeciągło się nazbyt długo, tak iż goniec który je wiózł z sobą, niemógł stanąć na miejscu wcześniéj, aż kiedy już hr. Morny i hr. Granville zameldowali się do posłuchania. Widoczna rzecz, że cała ta sprawa nie była skutkiem zapomnienia ks. Esterhazego, jako o tem donoszono, i dzienniki które pisały, że książę listy swoje wierzytelne zapomniał w Wiednin, wielce się mylą. Trudno też przypuścić, aby taki stary i wytrawny dyplomata jak ks. Esterhazy, który mimo wieku swego wyborną ma pamięć i który przed wyjazdem swoim nie omieszkał osobiście przekonać się o zapakowaniu najmniejszych drobiazgów potrzebnych mu, że sam wybierał w zbrojowni pałasze któreby odpowiadały do licznych jego strojów narodowych, i takowe wyznaczył i zapakować kazał, aby miał zapomnieć najważniejszego dokumentu, bez którego obejść się niemógł w wysokiéj misyi swojéj. Najprzykrzejsze w całéj tej sprawie jest to, że sędziwy książę który z trudnością podjął się tego poselstwa i tylko dał się skłonić namowom arystokracyi węgierskiéj, dla któréj wybór ten był pochlebnym, a wreszcie usłuchał wezwania swojego ukochanego monarchy, który mu na posłuchaniu pożegnalnem podziękował za podjęcie się téj misyi, że książę Esterhazy uczuje się dotkniętym niemiłym tym przypadkiem. Według otrzymanych doniesień, książę stanął już w Moskwie w najlepszem zdrowiu“.

Niemcy.

Donieśliśmy już byli dawniéj, że rząd pruski zażądał od towarzystwa kolei górnoszląskiéj, aby cała sieć kolei pod zarządem towarzystwa zostających oddana została pod zawiadowstwo rządu, który rachunki z administracyi swojéj składać będzie i czysty zysk pozostawi do podziału akcyonaryuszom. Pod tym warunkiem rząd udzielić może konsensa na dalsze koleje w Szląsku i przyległych prowincyach. Celem postanowienia w tym względzie, dyrekcya zwołała walne zgromadzenie akcyonaryuszów do Wrocławia na dzień 25 sierpnia i takowe odbyło się w giełdzie pod przewodem majora Rawensteina, w zastępstwie radzcy handlowego Loebbeke, który nie przybył na zebranie. Rada zawiadowcza uchwaliła już poprzednio zalecić akcyonaryuszom przyjęcie propozycyi rządowéj. Naprzód przewodniczący tłumaczył się radą zawiadowczą, iż zwlekała walne zebranie i nie składała rachunków. Wykazywał, że dywidenda podniosła się z 6 na $11\frac{1}{6}$%, że w Górnym Szląsku kolej obudziła ruch przemysłowy, podniosła handel, przemysł, górnictwo i hutnictwo. Nowa koléj wrocławsko-poznańska podobneż rokuje korzyści. Następnie przystąpiono do nowych wyborów do rady zawiadowczéj i przedstawiono potrzebę powiększenia kapitału zakładowego na ukończenie kolei z Wrocławia na Głogów do Poznania. Wykazano, że oprócz wyznaczonych na ten cel 8 milionów tal. zachodzi jeszcze potrzeba dostarczenia bez mała 4 milionów. Uchwalono więc puścić w obieg $4\frac{1}{2}$ procentowe obligacye. Następnie przyjęto wnioski: 1) Nowe koleje budowane być mają kosztem towarzystwa: a) z Tarnowic przez Rudę dla zetknięcia się z koleją nędzyńską i mikoławską, b) koléj górno-szląska ma być bezpośrednio połączona z koleją warszawsko-wiedeńską, c) z Świętochłowic do Królewskiéj Huty, d) z Poznania do Bydgoszczy; 2) kapitały na ten cel mają być oznaczone i zebrane; 3) budowa i administracya wszystkich tych kolei ma być powierzona rządowi na zasadzie projektu, który przedłożony będzie zgromadzeniu i stanowić ma podstawę do zawarcia z rządem umowy. Rada poleciła przyjęcie tych wniosków szczególniéj dla tego, że w takim razie rząd udzieli koncesye na projektowane linie nowe, ale nadto nie dopuści innych towarzystw do współzawodnictwa ze szkodą towarzystwa górnoszląskiego. Komisarz rządowy radzca tajny Nostitz oznajmił, że rząd wahał się z udzieleniem żądanych koncesyj, gdyby dotychczasowa rada zawiadowcza utrzymała się na dalszy czas, i nie chce, aby towarzystwo monopolizowało budowę i ruch kolei na całéj przestrzeni tak rozległéj i dla tego musiałby albo inne towarzystwa przypuścić, albo zastrzedz sobie wpływ na administracyę. Jeżeli przeto towarzystwo pragnie otrzymać żądane konsensa, musi poddać się warunkowi administracyi rządowéj. Rząd nie pragnie jéj ale ją przyjmie przez wzgląd na dobro publiczne. Słowa te wywołały wielką opozycyą między kapitalistami i chciano poddać pod głosowanie czy ma być wyznaczona komisya dla rozpatrzenia się w propozycyi rządowéj. Radzca Nostitz oświadczył, że uchwała wyznaczająca komisyę zmusi rząd do cofnięcia propozycyi swojéj i przypuszczenia innych spółek przedsiębiorczych do współzawodnictwa. Wniosek o wyznaczenie komisyi upadł 332 głosami przeciw 132, a propozycya oddania administracyi rządowi uchwaloną została 258 głosami przeciw 119.

Hiszpania.

Donoszą z Madrytu pod dniem 25 sierpnia do *Indépendance Belge*, że w wilią dnia tego zaszła zmiana w ceremoniale zaślubin księcia Adalberta, lecz nieomieszkano wrócić do pierwotnego planu, i dziś o godzinie 10 wieczorem odbędzie się w pokojach króla akt ślubny, któremu obecnemi będą te same osoby co podpisały intercyzę. Pałac z niezwykłą przyozdobiony jest wspaniałością; jego ogromne galerye okryte są staroświeckiemi kobiercami, których Hiszpania posiada zbiór najliczniejszy i najbogatszy. Część tego zbioru sięga jeszcze czasów Karola V.— Królowa kazała również świetnie przyozdobić apartamenta przeznaczone po odbytéj uroczystości dla dostojnych nowożeńców. Jutro wieczorem nastąpi ceremonia religijna.

— Panowie Fernando Madoz brat byłego ministra finansów i Manuel Lasala obydwa deputowani i radcy, pierwszy przy sądzie królewskim w Madrycie, drugi przy takimże sądzie w Walencyi podali się do dymisyi, która przyjętą została. Nie będą oni mieli zastępców aż po zupełnéj reorganizacyi sądownictwa, czem się jak mówią zajmuje p. Cirilo Alvarez. Minister wojny zatwierdził wszystkie propozycye awansów uczynione przez marszałka Serrano, naczelnie dowodzącego korpusem, który działał w wschodniéj stronie miasta w czasie ostatniéj rewolucyi. Propozycye marszałka Concha dowódzcy wojsk, które czynne były w pałacu, zostały przeciwnie po większéj części odrzucone. Odrzucenie to spowodowało nieukontentowanie pomiędzy wielką liczbą oficerów wyższych, którzy prawie pewni byli otrzymania stopni na jakie się podali. Marszałek O'Donnell odrzucenie to przypisał zbytniemu rozwojowi danemu propozycyom uczynionym przez p. Serrano. Marszałek ten przed wyjazdem do Paryża otrzymał wielki krzyż Ś. Hermenegilda.— Jenerał Marchesi jeneralny kapitan Navarry wysłany do Biarritz dla złożenia hołdu w imieniu królowéj i rządu rodzinie cesarskiéj, donosi telegrafem, iż doznał od Cesarza nader uprzejmego przyjęcia. Jenerał Urbiztondo, będący w téj chwili u wód w Vichy, wzbrania się z powodu zdrowia przyjąć jeneralnego kapitaństwa na wyspach Filipińskich.

Rosya.

W ostatnich latach Rosya zwracała część swoich sił w nowym a naturalnym dla niéj kierunku ku Azyi, wpływ jej wzrasta szybko w środkowéj i wschodniéj Azyi, rozszerza ona tam swoje granice niosąc cywilizacyą w te dzikie kraje. Podawaliśmy i podajemy od lat dwóch wiadomości o ciągłym tam wzroście potęgi rosyjskiéj, szczególniéj w krajach Turanu: w Bocharze, Khokanie i Chiwie, o posuwaniu się granic rosyjskich na przestrzeni między morzem Kaspijskiém i jeziorem Aralskiém, oraz za jezioro Aralskie wgłąb Turanu wzdłuż rzek Sir-daryi i Amru-daryi (Jaxartes i Oxus). Pisaliśmy o

---

stannie padający śnieg, zasypał niektóre przejścia. Po siedmiu dniach téj mozolnéj przeprawy, dostaliśmy się nareszcie do Sacramento. Było to jak dziś pamiętam dnia 5 września w południe.

Otóż macie krótki opis puszcz amerykańsko-indyjskich, które mnie dosyć zdrowia, czasu, pieniędzy i odzienia kosztowały. Przez więcéj jak przez cztery miesiące ciągle zostając na wolném oraz bardzo zmienném powietrzu, śpiąc zawsze pod gołém niebem, a po największéj części w kałużach i błocie, żyjąc przytem jak pies na pół surowém mięsem, okopconą słoniną, lub zwierzyną bez kropli dobréj wody a w najlepszem razie pijąc zgniłą i smrodliwą, nadto niesypiając pięć godzin na dobę i to nie w nocy, bo trzeba było odprawiać czujne straże, przy tem co rano i wieczór uganiając się za furażowaniem wody do gotowania i picia za dostarczeniem drzewa albo suchego gnoju bawolego na opał wszystko to wystarczyć wam powinno do zrobienia sobie pojęcia o trudach, jakich w tych podróżach doznałem.

Dla tego ostrzegam, ktoby sobie wyobrażał tę podróż biorąc naprzykład miarę z przechadzki po naszych Tatrach, aczkolwiek bezludnych, będzie zawsze dalekim od rzeczywistości bo dzikość puszcz nowego świata zabijająca ich atmosferą z niczem porównać się nie da w Europie. W osobnym liście nie omieszkam wam skreślić dzisiejszy obraz Kalifornii.

Kr....i.

KORESPONDENCYA.

Z Mehadyi.

Rzuciwszy okiem na krajobraz europejski, znajdujemy Mehadię w zakątku pogranicza banackiego, trzy mile na północnym wschodzie, od naddunajskiego miasta Orsowy oddaloną.

Zbawienne te źródła, których zakład sięga zgrzybiałych czasów starożytności rzymskiej, odznaczają się obok własności uzdrawiających, piękną, dziwnie zachwycającą okolicą — a lubo zakład sam z każdym rokiem wzrastający, obecnie nie zupełnie jeszcze odpowiada warunkom odznaczającym kąpiele pierwszego rzędu, sam jednakże rodzaj wód ogólniéj uzdrawiających, niż niejedno z wsławionych źródeł, zabezpiecza tym kąpielom rozpowszechnienie, które ogranicza się z powodu odległości i niekorzystnego położenia geograficznego dotąd jedynie na południowe kraje, lecz kiedyś się przez rozgałęzienie dróg żelaznych bez wątpienia rozszerzy.

Sama podróż z północnych krajów Dunajem na statkach parowych dogodnie a nawet wykwintnie urządzonych, miłe sprawia wrażenie, szczególnie od przylądku Baziasz, gdzie Dunaj pierwszy raz ujęty w ciasne koryto międzygórne, odtąd aż poniżéj Orsowy w obiegu kilkunastomilowym, toczy szumiące bałwany, w pośród uroczych z obu stron gór wysokich, które zamieniając się daléj w niebotyczne skały wapienne rzadko tylko karłowatą drzewiną porosłe, przedstawiają istnie romantyczny obraz przyrody.

Odtąd oba wysokie brzegi Dunaju stromo spadające, nastręczają oku rozmaite szczątki starożytności, i dawnych pamiątek. Z tych niektóre są zabytkami dawnego feudalizmu, inne szczątkami Rzymskiej potęgi; do pierwszych należy bezwątpienia skała okrągła ogromnéj wysokości, wystająca z środka Dunaju jakby wieża zgrabnie i wedle prawideł ręką stucznie z kamienia wykuta — stoi ona równolegle z górniczą wioską Moldawą i nazywa się *Papugą*, naprzeciwko niéj na prawym brzegu na wysokich skałach prostopadłych sterczą zwaliska starego zamku zwanego Kolombaczy, który się miał podwodną drogą łączyć z jaskiniami Papugi, i niegdyś jak wieść niesie służyć za siedlisko samowładcom okolicy; obecnie powszechnie mniemają, że w jaskiniach tego zwaliska wylęgają się owe małe muszki, które co wiosna istotną bywają plagą dla bydła w okolicy, i dlatego też takowe Kolombaczy przezwano.

Podziwiając w dalszéj podróży zjawiska rzadkie, różnokształtnie piętrzące się skały nadbrzeżne, wpadają w oko na prawym brzegu regularnie i w pewnéj cowi odpowiednéj odległości, w skałach wydrążone czworoboczne jamy, które ukrywając do połowy silne belki służące za podwaliny, tworzyły nadwodną wiszącą drogę, za czasów Cezara Trajana zbudowaną, a ich pozostałe szczątki, i tu i owdzie znajdujące się starte napisy łacińskie, są jakby zgliszczami dawno zamierzchłéj sławy i podbojów najpotężniejszego narodu. W ogólności prawe nadbrzeże już dla swoich starożytnych różnorodnych pamiątek z czasów rzymskich i wojen tureckich, już dla romatycznéj budowy, równościennie spadających skał wapiennych, które szczytami sięgając błękitu, podnoże kąpią w nurtach Dunaju, dalego większe wywiera wrażenie — lubo zaprzeczyć niemożna, że od Mołdawy aż do Orsowy na lewym brzegu wiodący w skałach wykuty gościniec, który na pamiątkę przedsiębiorcy hr. Szecheni, Szeczeńskim nazwano, równie śmiałością przedsiębiorstwa, jak sztuką wykonania, słusznie wprowadza w podziwienie. Droga pomieniona kilkunastu milowa, równa się raczéj półmostowi, którego prawa strona nadwodna na słupach kamiennych tuż w wodzie ustawionych spoczywa, a lewa w nachylonych skałach, tworzących często wykute sklepienia jakby w piwnicy, szuka wolnego przelotu.

Tak więc po obu stronach zawieszone na stromych skałach szczątki przeszłości i płody teraźniejszości, igrając jakby na przekor ze sobą, wywierają w całéj téj podróży podziw uwielbiający potęgę i śmiałość ducha, a podziw ten, romantyczność przyrody w całem znaczeniu słowa najprzyjemniéj podsyca. — W zajęciu więc szybko przemijają chwile podróży, a unosząc z sobą niezatarte ślady, cudownego krajobrazu zbliżamy się do zamierzonego celu. (D. n.)

dwóch ostatnich wyprawach do Chiwy, o założeniu linii ziemnych forteczek i studni przez stepy Turanu, o zbudowaniu kilku warowni na brzegach Sir-daryi i Amru-daryi, o zwiększeniu floty na morzu Kaspijskiém, o statkach parowych rosyjskich pływających po jeziorze Aralskiém i po wielkich rzekach środkowo-azyatyckich, dawnym Oxusie i Jaksartesie, żeglownych na dwustu milach i mających źródła na granicach Indyi w pobliżu Kaszmirskiéj doliny, a przecinających wszystkie drogi karawanowe wnętrza Azyi. Anglia obawiając się opanowania przez Rosyą handlu wewnętrznego azyatyckiego i zbliżania się jej ku Indyom, śledzi baczném okiem każdy krok Rosyan w tych krajach; lecz dziennikarstwo francuzkie mało co wiedziało o całéj téj sprawie, i prawie zupełnie się nią nie zajmowało. Teraz dopiéro jakiś korespondent z Berlina do *Journal des Débats* zwrócił na przedmiot ten uwagę dzienników francuzkich, zamieszczając niektóre, dawno przez nas podane wiadomości o flotylli rosyjskiéj na jeziorze Aralskiém i wzroście potęgi Rosyi w tamtych stronach.

— Dzienniki petersburgskie piszą, iż 15go sierpnia obchodzono urzędowie w Petersburgu imieniny Cesarza Napoleona. W katolickim kościele świętéj Katarzyny odśpiewano *Te Deum*, a na nabożeństwie znajdował się ambasador francuzki z orszakiem i wszyscy bawiący w Petersburgu Francuzi. Cesarz polecił służbowemu jenerał-adjutantowi, by go na tém nabożeństwie reprezentował, a ze strony ministeryum znajdował się towarzysz ministra spraw zagranicznych. Mnóstwo ludu zgromadziło się w pobliżu kościoła leżącego przy głównéj ulicy petersburgskiéj, przy Newskim-Prospekcie, by przypatrzyć się uroczystości i francuzkiemu poselstwu.

— W tych samych dziennikach czytamy, iż rząd rosyjski pozwolił kozakom dońskim wolnego wywozu soli z ich ziemi. Przywilej ten jest bardzo korzystny, zważając na znaczną ilość soli otrzymywanéj z jezior w ziemi dońskiéj położonych, a któréj za granicę swéj ziemi wyprowadzać dotąd nie mogli. Utrzymują, że chęć zmniejszenia nieukontentowania między kozakami dońskiemi spowodowała rząd do wydania tego rozporządzenia.

Królestwo Polskie.

Podaliśmy dawniéj na początku sierpnia, gdy żniwa były zaczęte, wiadomości ze wszystkich prowincyj polskich o urodzajach tegorocznych. Teraz gdy żniwa są prawie skończone i urodzaj lepiéj mógł być oceniony, zamieszczamy powtórnie list z najchlebniejszych prowincyj polskich z Ukrainy i Podola o zbiorach tegorocznych, podane w *Kronice warszawskiéj*.

„Z Ukrainy 16go sierpnia. Chcecie mieć gospodarską wiadomostkę z Ukrainy? oto ją macie. Siana już u nas pokoszono dawniéj; żniwo na ukończeniu. Siana zbiór nie szczególny, nazwać go można średnim. Nie rozumiejcie pod tem nazwiskiem sianożęci sztucznych, obsiewanych koniczyną, esparcetą lub lucerną. Tych jeszcze u nas mało, lecz mówię tu o sianie naturalnem. Bajeczna płodność stepów tutejszych oddawna żyje li w podaniu. Zbiory siana mamy nieszczególne, stepy zdziczałe, a więc urodzaj trawy zaledwie dorównywający części trzeciéj w stosunku do traw sztucznych. Zniwa nie złe. Mamy od 10 do 20 kóp pszenicy na dziesiatynie. Jare zboża piękne i już zebrane w połowie. Buraki bardzo piękne i to prawie wszędzie. Wszakże z téj pocieszającéj tabelki zbiorów, należy odciąć kawał powiatu Kaniowskiego i Humańskiego, gdzie oziminy chybiły zupełnie, jeszcze jesienią z przyczyny posuchy; i wykroić kilka okolic z powiatów: Czehryńskiego, Czerkaskiego i Zwinogrodzkiego, gdzie szarańcza wyrządziła dotkliwe szkody. Równoważąc jedno drugiem, wypada, że zbiory zboża będą pomierne. Ceny trzymają się wysokie. Pszenica płaci się od 6 do 7 rs. czetwiert, żyto rs. 4. Pierwsza ma stosunek do odeskiéj ceny, a tam jak czytam w liście pod datą 12go lipca s. s. spadła z 12 na 8 rs. Owies spada. Już słychać, że w przyległych okolicach płacą nie więcéj rubla za czetwiert. U nas trzyma się jeszcze na 3 rs. Owoców bardzo mało. Otóż i wszystkie nasze nowiny gospodarskie.

Teraz słówko o szarańczy. Pomimo że ją niszczono i w wielu majątkach energicznie, pozostały masy niezniszczone, które zrządziły duże szkody w zbożu. Około 20go bm. szarańcza przeobraziła się ostatecznie z pieszéj w skrzydlatą i zaczęła lot w rozmaitych kierunkach. Wiemy dotąd o kilku takich latających oddziałach. Jedne posunęły się ku północy, inne ku wschodowi, a jeden olbrzymi oddział, wbrew powszechnemu twierdzeniu, że szarańcza instynktowo dąży ku północy, zwrócił na południe, i jak mówią, kieruje się ku Krymowi, zkąd migrowali przodkowie w roku przeszłym. Przekonano stę ostatecznie, iż owad ten, pomimo pożerczéj natury, szanuje przemysł cukrownictwa i nie niszczy plantacyi burakowych, wyjąwszy gdy osiada nać burakową zgłodniały, lecz i natenczas chętniéj objada burzan i trawy i przyczynia się raczéj do pełcia jak szkody. O naszéj szarańczy napisał jeden mój sąsiad obszerny artykuł i ma go przesłać wam do Kroniki.

Czy ceny na zboże spadną? czy ceny cukru utrzymają się na wysokiéj stopie? czy gorzałka będzie miała odbyt i korzystny? oto są nasze bieżące kwestye rozwiązywane u nas najrozmaiciéj. Stosując rozmaite zdania i przyczyny, nam się zdaje, że pszenica nie spadnie niżéj pięciu rubli za czetwiert ze względu że ją zabiera Odessa i więcéj jest prawdopodobieństwa, że podnieść się może. Zboża używane na gorzelnie równie będą poszukiwane, a więc popłatne; wódki zapasów z lat dawnych nie mamy nigdzie, więc kupcy na nią będą.

Co do cukru, wszyscy u nas są tego przekonania, iż nie spadnie niżéj sześciu rubli, z przyczyny że na konsumcyi w kraju nie zbywa, a świeżo zniżone cło na piasek przywozowy, do 3 rs. zamiast rs. 3 kop. 80, nie wpłynie jeszcze w sposób dotkliwy na fabrykacyę tegoroczną.“

— „Donoszą nam z Berdyczowa pod datą 12go sierpnia:

Powiaty berdyczowski i częścią skwirski, taraszczański mają w przecięciu urodzaj średni. Oziminy w niektórych miejscach dopisały doskonale, w innych nieźle. Miejscami stanęło po 11 kóp pszenicy na mordze, gdzie indziéj po 6, 7 i 8. Kopa wydaje po korcu garncy 4, w innych miejscach pięć ćwierci. Przecięciowego wydatku wiedzieć trudno bo zaledwo ukończone żniwo. Owsy, tatarki i prosa wszędzie prześliczne, jęczmiona nie złe, często liche. Buraki wszędzie urodziły i piękne, można liczyć w przecięciu po sto korcy z górą na morgę, a są miejsca w których się spodziewają po 150 korcy z morgi. Kilkodniowa pogoda przyjaznie wpłynęła na żniwa, które wszędzie ukończone zostały prawie zupełnie. Częścią nawet sprzęt dokonany.

Ceny u nas jeszcze się trzymają, ale zniżenie się ceny w Odesie z 11 rs. do 9 rs. za czetwiert pszenicy, wpłynie zapewne niedługo i na nasze ceny. Dotąd jednak pszenica stoi na 3 rs. kop. 50 do 4, żyto na rs. 2 kop. sr. 25—2 rs. kop. sr. 50, owies nowy kop. sr. 60—65, szumówka po rs. 1 kop. sr. 20. Ceny zaś targowe są: pszenica do rs. 4 kop. sr. 50, żyto rs. 3 kop. 30. Cukry również trzymają się w cenie: u nas targowa cena rs. 10 kop. sr. 50. W Połtawie płacono na jarmarku z początku rs. 11 kop. sr. 75 za cukier Bobryńskiego (ze Smiły), a w końcu spadł na rs. 11.

Ten jakikolwiek urodzaj zmniejsza się ku Białéjcerkwi, a za tem ostatniem miasteczkiem ku Dnieprowi nie masz nic. Posuchy wiosenne sprawiły, że dziś pola są nagie. Szarańczy przestaliśmy lękać się nawet na rok przyszły. Wyniszczano ją zupełnie w powiatach, w których była, najszczęśliwiéj w powiecie Zwinogrodzkim. Z Pobereża dochodzą nas wieści o zupełnym nieurodnaju. Tam znowu w niektórych miejscach pokazała się jakaś padź w pszenicy, skutkiem któréj kłos całkiem pozbawiony jest ziarna, które w samym zarodku uwiędło i zeschło.

Turcya.

Journal de Constantinople z 18go sierpnia podaje następujące wiadomości:

„Angielski parowiec wojenny „Medina“ wysyłany dla uczynienia pewnych pomiarów hydrograficznych na morze Czarne i w ujściach Dunaju, powrócił przed kilkoma dniami do przystani w Bujukdere, ukończywszy swoje zadanie, przepłynąwszy w górę Dunaju od ujścia Suliny aż do Tulczy i zdjąwszy nową hydrograficzną kartę téj części Dunaju. W czasie podróży swojéj na Dunaju, znajdując się niedaleko Izmaiłowa, spostrzegł jakiś wybuch w kierunku tego miasta. W Tulczy dowiedział się, iż Rosyanie wysadzili nie tylko szańce Izmaiłowa, lecz nawet część miasta; wiadomość ta jednak zdaje się przesadzoną. (Według dokładniejszego doniesienia zamieszczonego w dzienniku wychodzącym w Jassach *L'Etoile du Danube*, Rosyanie zburzyli w twierdzy Izmaiłow szańce i koszary, nietknęli zaś miasta obok leżącego zwanego Tuczkow. P. R. Cz.). Rosyanie nieopuścili jeszcze ławy piasczystéj przed Suliną; ich straże stoją ciągle na lewym brzegu rzeki.

Ten sam parowiec popłynął następnie do Sebastopola i tam dowiedział się, że robotnicy rosyjscy nie mogą wyciągnąć w całości okrętów wojennych zatopionych w przystani sebastopolskiéj.“

Tenże sam dziennik pisze daléj: „Porta widzi się być zmuszoną postępowaniem Czarnogórców użyć środków energicznych dla ich ukarania. Dowiadujemy się, iż rząd sułtański posłał kilka okrętów naładowanych węglami ku brzegom albańskim, z czego wnosimy, iż wkrótce w tym kierunku popłyną parowce z wojskiem i amunicyą.“

— Dziennik francuzki *Moniteur de l'Armée* podaje w liście z Konstantynopola z 15go sierpnia kilka wojskowych doniesień z Turcyi następującéj treści: Liczba regularnych wojsk tureckich na stopie pokojowéj oznaczoną jest na 103,500 żołnierzy, a mianowicie 72,375 ludzi w piechocie, 18,000 w jeździe, i 13,145 w artyleryi. Milicya i wojska nieregularne nie są objęte w téj liczbie. Kars ma być zmieniony w twierdzę pierwszego rzędu a umocnienia Erzerumu i Wan uzupełnione. Te trzy miasta tureckiéj Armenii tworzą linią obronną zasłaniającą azyatycką Turcyę przeciw Rosyi i Persyi.

Czarnogóra.

Wiadomo, że książe Daniło zawezwał pod broń cały swój lud. Zgodnie z tem zawezwaniem wydał ogłoszenie 14go sierpnia nakazujące, by wszyscy Czarnogórcy będący za granicami kraju powracali do ojczyzny i stawali w szeregi, pod utratą praw obywatelstwa i majątku. Przybliżenie biorąc, do 4,000 Czarnogórców znajduje się zagranicą, z któréj to liczby dwie trzecie części przebywa w Konstantynopolu. Równocześnie książe Daniło zakupił zagranicą znaczną ilość broni i amunicyi.

Ameryka.

Parowiec „Atlantic“ przybył do Liwerpoola z wiadomościami z N. Yorku sięgającemi do 16 sierpnia. Nic niezaszło nadzwyczajnego do téj pory w senacie ani w Izbach reprezentantów. Listy z Washingtonu datowane z 15go donoszą że prezydent nakazał zaprzestać śledztwa w sprawie Kansas. Bil nowéj taryffy jeżeli przez Izbę reprezentantów przyjętym zostanie, zniży dochody roczne tego kraju do 6,000,000 fs. W Nowym Yorku utworzył się komitet czuwania.

— Korespondent *New-York Herald* pisze do tego dziennika z Washingtonu:

Depesze odebrane z Londynu donoszą, że negocyacye odnoszące się do sprawy srodkowo-amerykańskiéj są na dobrej drodze, jakkolwiek nic jeszcze niezostało zadecydowanem, wyjąwszy tego jednego punktu, że Francya i Anglia zezwalają na podpisanie traktatu przyjaźni i handlu z Honduras. Traktat ten nic w sobie niezawiera nowego, prócz że obejmuje propozycye uczynione przez Honduras i przed kilku tygodniami ogłoszone.

Ugoda co do wysp Bay-Islands będzie miała formę konwencyi i wyjdzie z punktu oddania wysp tych na własność Honduras. Gabinet angielski gotów jest do traktowania na téj podstawie, lord Palmerston jest temu jedynie przeciwny.

Według listu z San-Domingo z 2 sierpnia, zdaje się iż rewolucya wybuchła w stolicy téj rzeczypospolitéj w skutek świeżo zawartego traktatu z Hiszpanią. Artykuł 7 tego traktatu uwzględnia potomków rodzin hiszpańskich i nadaje im prawo obywatelstwa. Ponieważ ta część ludności stanowi większość w kraju, chce ona zamienić chorągiew republikańską na chorągiew hiszpańską. Obywatele i żołnierze udają się masami do konsula hiszpańskiego, aby się zapisywać jako hiszpanie. Do chwili odejścia tego listu więcéj niż 5000 osób dopełniło już téj formalności, a inni pójdą za ich przykładem. Wielki w skutku tego powstał rozruch. Sądy zawiesiły swoje posiedzenia, sprawy ustały a prezydent i jego ministrowie objawili zamiar opuszczenia swych posad. Wydawca jednego dziennika zabił pewnego hiszpana na ulicy. Ratował on się ucieczką, lecz konsul hiszpański ofiarował 25,000 fr. nagrody za jego ujęcie. Trudno przewidzieć skutków tego ruchu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 września. Arcy-Biskup książę Flavio Chigi, poseł papieski na koronacyę do Moskwy, przejechał wczoraj przez Granicę udając się na Warszawę do Rosyi.

— Jeneralny inspektor kolei żelaznéj galicyjskiéj p. Köb przybył tu z dwoma inzynierami, udając się na zwiedzenie kierunku kolei z Przemyśla do Lwowa prowadzić się mającéj.

— Ze względu na uroczystość poświęcenia katedry Ostrzyhońskiéj odbytą w niedzielę 31go sierpnia, podaje *Sonntagsblatt* opis téj świątyni, z którego wyjmujemy następne ważniejsze szczegóły:

Z polecenia kardynała prymasa węgierskiego Aleksandra Rudnay, budowniczy wiedeński Paweł Khünel wygotował plan. W dzień św. Wojciecha, który ochrzcił św. Stefana króla, położony był w roku 1822 kamień węgielny pod tę świątynię, a budową zajmował się krewny Khünela, Jan Pakh. Kiedy ten ostatni zginął z rąk mordercy w r. 1839, objął zarząd budowy budowniczy wiedeński Józef Hild, który mało co od pierwotnego planu odstąpiwszy, wykończył budowę tak dalece, że brak tylko kolumnady wchodowéj i szczytu na lewéj wieży. Katedra stoi na skalistem wzniesieniu na 36 sążni ponad powierzchnią wody Dunaju, w miejscu, gdzie stała niegdyś warownia. Wysokość kościoła od poziomu skały do krzyża wynosi 48 sążni. Styl budowy rzymski; kształt równoramiennego krzyża. W środku wznosi się kopuła na 14 słupach 10-sążniowych oparta. Przód kościoła ma 23 sążni 1 stopę długości i takowy ozdobiony będzie kolumnadą i połączony przedsionkami z dwoma pobocznemi wieżami wysokiemi na 25 sążni. Ściany boczne mają po 48 sążni długości, a tylna ku Dunajowi obrócona 22 sążnie. Jest on niespełna o połowę mniejszy od kościoła św. Piotra w Rzymie, o $\frac{1}{3}$ mniejszy od kościoła św. Pawła w Londynie, większy zaś niż kościół św. Karola w Wiedniu, dom Inwalidów w Paryżu, św. Marka w Wenecyi itd., które w tym samym zbudowane są porządku. W pierwotnym planie, który zachowany jest w modelu, katedra ta stanowić miała główną część zabudowania. Po obu jéj stronach miały stanąć wielkie skrzydła przeznaczone na rezydencyę prymasa i daléj w półkole dwa inne wielkie budynki na archiwa i bibliotekę, a w uzupełnieniu rzędy mieszkań kanoników; lecz urzeczywistnienie tego olbrzymiego pomysłu zostawia się przyszłości.

Wnętrze kopuły jest barwy błękitnéj zasiane gwiazdami; prezbyterium freskami okryte pędzla malarza münchenskiego Moralta, który wziął za tę robotę 80,000 złr. i nie odpowiedział wcale zadaniu swemu. Reszta ścian, które miały być wyłożone marmurem czerwonym węgierskim, okryte są szarym stukiem. Główny ołtarz z marmuru kararyjskiego, dłuta Bonaniego 40 stóp wysoki a 20 stóp szeroki, mieści w sobie obraz Wniebowzięcia, pędzla Michała Anioła Grigolettego z Wenecyi, jedno z najpiękniejszych dzieł nowoczesnych w smaku tycyanowym. Wspaniałe bogato rzeźbione formy są roboty sławnego Leistlera w Wiedniu. Posadzka pod rotundą ma w środku różnobarwną rozetę mozajkową z marmuru a daléj czworograny z białego i czerwonego marmuru. Dwa boczne ołtarze są zamówione u Grigolettego. Wrota obu kaplic pobocznych zdobią płaskorzeźby Meixnera z Wiednia. Jedna z nich wyobraża Chrystusa Pana wabiącego ku sobie dzieci, druga wjazd do Jerozolimy. Meixner zajęty jest statuą Chrystusa olbrzymiéj wielkości przeznaczoną do téj katedry, a którą Cornelius oglądał w Rzymie i chwalił.

Jednem z najwspanialszych dzieł są organy ogromne roboty Ludwika Mosera w Salzburgu, o 60 rejestrach. Wielki dzwon 105 centnarów wiedeńskich ważący, poświęcony był 19go listopada r. z. w dzień śmierci sławnego poety węgierskiego Vörösmartego. Dzwoniono w niego pierwszy raz na Boże Narodzenie. Odlewał go Ignacy Hilzer w W. Neustadt.

Koszta budowy od d. 23 kwietnia 1822 r. do 31go grudnia 1855 wynosiły 2,053,945 złr.

Po za Sanctuarium w tyle są obszerne zakrystye, a nad niemi na piętrze archiwa arcybiskupie i pamiątki rozliczne, z których znaczna część pochodzi z wykopalisk zamku, który tu stał niegdyś. W narożnikach przy głównem wejściu są wzmiankowane dwie kaplice połączone od wewnątrz z główną nawą. Jedna z nich po prawéj ręce św. Stefana ozdobiona jest pomnikiem zmarłego w roku 1809 Arcyksięcia Karola Ambrożego prymasa. Pomnik ten jest dłuta Pisaniego z Modeny, ucznia Canowy. W niéj jest także posąg św. Stefana męczennika roboty Ferenczego. Kaplica po lewéj stronie zwana kaplicą Bakacza jest przez to osobliwą, że wystawiona przez tegoż kardynała w r. 1507 opodal od dzisiejszego kościoła, została w r. 1822 rozebrana na 1600 sztuk marmuru czerwonego i zestawiona w nowem obmurowaniu.

Groby pod kościołem, do których wchód podtrzymywany karyatydami wyobrażającemi pokój i nieśmiertelność, wspierają się na egipskich słupach. Groby te zdobi ołtarz marmurowy. Złożone w nim są ciała, między innemi kardynałów Arcyksięcia Karola Ambrożego, Rudnaya i Kopaczego, budowniczego Pakha, ostatniego dowódzcy twierdzy grańskiéj bar. Schuknechta (1628); nagrobki starożytne, jako to: Beatrycy żony Macieja Korwina (1482) kardynała Jana Viteza (1472), któremu nadano miano „Pater patriae,“ arcybiskupa Wilhelma (1304) i kardynała Secza (1465).

Budowa katedry ostrzyhońskiéj nie pozostała bez przykładu. Naczelnicy dyecezyj węgierskich znaczną część funduszów swoich przeznaczają na te cele. W Erlau, w Foth, Fünfkirchen i w Peszcie już wybudowane lub w budowie są katedry wspaniałe, a biskup Kaloczy Kunst i Siedmiogrodzki Hajnald zamierzają również wznieść kościoły katedralne. *Sonntagsblatt* przytacza z tego powodu słowa biskupa weszprimskiego Ranoldera, który w artykule umieszczonym w *Pest. Lloyd* o konkordacie, wyrzekł między innemi: Biskupi węgierscy zajmą się najgorliwiéj podźwignieniem sztuk pięknych, aby je wydobyć z poniżenia i uczynić je tem czem były: uświetnieniem służby bożéj.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 2 września.* — Augsburg $103\frac{1}{8}$. — Hamburg $76\frac{1}{4}$. — Londyn złr. 10 kr. $4\frac{1}{2}$. — Paryż $119\frac{7}{8}$. — Agio od złota —. — Metaliki 5-procent. $83\frac{11}{16}$. — dto B. 5-procent. —. Pożyczka narodowa 5-proc. $85\frac{1}{2}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-proc. $77\frac{5}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. —. — Metaliki 4-procent. —. — Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku —. — dto z roku 1839 $128\frac{3}{4}$. — dtto z r. 1854 4-proc. $110\frac{13}{16}$. — Akcye Bankowe $1091\frac{1}{2}$

Kurs krakowski z 2 września. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 418, płacą 416. Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów $100\frac{3}{4}$, pł. 100. — Cwancygiery ż. $104\frac{3}{4}$, pł. 104. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 15, pł. złr. 8 kr. 11 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. ząd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. —. mk. — Dukaty ważne holend. ząd. złr. 4 kr. 48, płacą złr. 4 kr. 42 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 50 płacą. złr. 4 kr. 44 mk. — List zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $97\frac{3}{4}$, pł. $97\frac{1}{4}$. — Listy zast. galic. z kupon. żąd. $82\frac{1}{2}$, pł. $81\frac{1}{2}$. — Obligacye Indemn. z kupon. żąd. $78\frac{3}{4}$, płacą $78\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 85, płacą $84\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z dn. 29 sierpnia. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 43. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 48. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 16. — Rubel ros. złr. 1 kr. 35. Talar pruski złr. 1 kr. 29. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 10. — Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — mk. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. — — Żądał złr. — kr. —

Kurs warszawski z 30go sierpnia. Za pół-imperyały żądają rs. 5 kop. 16; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, żąd. rs. 85 kop. 59, wartość kuponu rs. 1 kop. $66\frac{2}{3}$. — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd rs. 14 kop. 54, — wartość kuponu kop. $11\frac{1}{3}$.

Kurs wiedeński z 1 wrześn. Metaliki $83\frac{5}{8}$. Nowa pożyczka 66. — Akcye Banku wiedeń. 1092. — Akcye kolei żelaznéj północ. $284\frac{1}{4}$. — Agio od złota $7\frac{3}{4}$, od srebra $4\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $77\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $85\frac{9}{16}$. — Promessy galicyjskie $112\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z d. 1 września. — Banknoty austr. $100\frac{1}{4}$ ż. — Bankn. polsk. $96\frac{3}{8}$ d. — Listy zast. polskie dawn. $94\frac{1}{12}$ żąd. — nowe — dają. — Listy zast. poznańskie 4-proc. $99\frac{1}{4}$ dają. dto $3\frac{1}{2}$-proc. $88\frac{3}{4}$ ż. — Kolej Krakow. Górno-Szląska $82\frac{3}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 30 sierpnia. Dzisiejsza *Morning Post* mówi, że nota Króla neapolitańskiego nie została wręczona posłom państw zachodnich, lecz bezpośrednio przesłana do Paryża i Londynu.

Korespondent paryzki do *Gazety Krzyżowéj* pisze o Neapolu, że zdaje się, iż państwa zachodnie nie poprzestaną na samych tylk notach, lecz naprzód odwołają posłów swoich, a jeśli to niepomoże, wyślą flotę do golfu neapolitańskiego. Kiedy to nastąpi, nie wiadomo. Austrya i Prusy starają się podobno ułagodzić gabinet francuski, lecz w téj sprawie przeważa Anglia, które się czuje być obrażoną w odpowiedzi króla neapolitańskiego.

Wiadomości z Konstantynopola nadeszłe do Marsylii 30 sierpnia parowcem „Nil“ a daléj telegrafowane, sięgają do 21 sierpnia, a prócz już wiadomych przez Tryest przywiezionych, zawierają następujące doniesienia: Admirał Lyons nie odpłynie z flotą angielską z Bosforu, dopóki Rosyanie nie wyjdą zupełnie z granic państwa tureckiego i nie dopełnią warunków traktatu. Flotylla admirała Houston Stewart krąży ciągle po morzu Czarném bez wyznaczonego celu. Komisya rosyjska przeznaczona do uregulowania granic między Rosyą a Turcyą w Azyi, przybyła do Tyflisu.

Przyjechali od 1 do 2 września.

HOTEL POLLERA. Beniamin Skarbek Borowski wł. dóbr z Galicyi. Czechowski Erazm obywatel z Łubziny, Krzyszkowski Wincenty obywatel z Wiśniowéj. Schiller jenerał z Dembicy. Janiszewski Bonifacy wł. dóbr z Wiednia.

Wyjechali: Hr. Dzieduszycki Aleksander wł. dobr do Wiednia. Leny Joanna z familią do Węgier. Palester Józef kupiec, Geissler Adolf adwokat, Zastrow Otto wł. dóbr do Tarnowa. Rothziegel Bernh. do Wiednia. Held Karol, Hloditz Franciszek, Weidinger Fryderyk do Morawy. Dąmbski Aleksander wł. dóbr do Oświęcima. Stopczański Aleksander do Limanowy. Loewin Józef do Lwowa. Feliks Dunin Brzeziński do Zakluczyna. Ratnuwski Wincenty kupiec do Wiednia. Zajączkowski Placyd do Bochni.

HOTEL DREZDEŃSKI. Romuald Szymański rządzca dóbr z Rzegociny.

HOTEL ROSYJSKI. Jan Obuchowicz wł. dóbr z Pragi. Konstanty Gadomski wł. dóbr z Karlsbadu. Kazimierz Gorajski wł. dóbr z Umieszcza. Emilia Penther obywatelka, Karol Berthleff Dr. med. z żoną i matką z Karlsbadu. Juliusz Pressen c. k. komissarz obwodowy z Bochni. Alojza Pressen wdowa z córkami z Sanoka. Jan Pokorny c. k. porucznik ze Lwowa.

Wyjechali: Eleonora Jabłońska obyw., Salomea Maniewska obyw., Ignacy Cieślicki obyw. do Ojcowa. Karol Bertleff Dr. med. z żoną i matką, Emilia Penther obyw. do Lwowa. Matylda Habich żona radzcy tajnego z córką, Henryk Habich urzędnik finansowy, Józefa Korczakowska półkowownikowa z córką do Warszawy.

HOTEL SASKI. Karol Neumann dzierż. dóbr z Myślenic. Dr. Franciszek Stroński c. kr. radzca szkolny z żoną, synem i córką z Rab. Antoni Szumowski dzierżawca dóbr z Rab. Konrad Fihauser wł. dóbr, Stanisław Fihauser uczeń gim., Ludwik Fihauser uczeń gim. z Januszkowic.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 15 po połud. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wiednia { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po połud.
Do Wrocławia { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 8éj min. 30 wieczor.
Do Warszawy { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południ.

— Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 5éj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wiednia { o godzinie 11téj min. 25 przed południ. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia { o godzinie 7éj rano. / o godzinie 2éj min. 12 po południu.
Z Warszawy { o godzinie 11éj min. 25 przed południ. / o godzinie 2éj min. 12 po południu.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południ. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą { o godzinie 3éj min. 37 po południu / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 2 września. Dowóz pszenicy z Królestwa Polskiego na obie komory graniczne w dniu wczorajszym, był bardzo znaczny. Ceny różniły się między Michałowicami a Baranem o 2 do 3 złp. W Michałowicach tutejsi skupywacze daleko liczniéj się zjechali niż na Baranie i płacono tam w ogóle 39, 41, 42 złp., za wyborowe ziarno także 43 i 44 złp. Również kilkaset korcy na późniejszą odstawę zgodzono, ziarno piękne po 41 i 42 złp. W Baranie płacono w ogóle 36, 38, a za najlepszy gatunek do 40 złp. Na targu dzisiaj kleparskim dowóz z Galicyi wykazał się wielki, a lubo nie zbywało na kupujących z Oświęcima i Biały, przecież ceny były stłumione i wiele sprzedano poniżéj notowań w stosunku do zakupna na granicy polskiéj. Czerwona piękna pszenica galicyjska odchodziła po 7½ do 8½ złr.; piękna polska biała, któréj na Podgórze wzięto kilkaset korcy do młyna, płacono polską monetą po 42, 43, 44 złp. Na targu zaś piękne średnie ziarno polskie płacone po 10, 10½, 10¾ złr., wyborowe 11, 11¼, 11⅜ złr. W ogóle targ na pszenicę znaczny, ale ceny słabe i nie zapowiada nic ich podniesienia. Dowozy z Galicyi ogromnie wpływają na ceny pszenicy w pobliskich okolicach Król. Polskiego i utrzymują taniość téj ostatniéj na targu tutejszym. Żyto znacznie także zwieziono na targ dzisiejszy, i wiele go sprzedano, lecz ceny się utrzymały. Płacono 6½, 6¾, za najpiękniejsze 7 złr. Jęczmień zeszłoroczny poszukiwany był do browarów i płacono go po 4½, 4¾ do 5 złr. w najpiękniejszém ziarnie. Nowy jęczmień na kaszę płacony 5¼, 5½ złr.

TREŚĆ DZIENNIKA URZĘDOWEGO
do Gazety Lwowskiéj.

Zawezwania. C. k. Sąd obw. Złoczowski: Stanisława Pruszyńskiego celem ekstabulacyi summy 14,486 złp. 15 gr. z dóbr Glinna, Kaplińce, Chorobrów, Choroście i Hoczówka, term. 13 października r. b. o godz. 10 w Złoczowie. — Sąd obw. Tarnopolski wierz. hip. dóbr Sokołów w obw. Tarnopolskim; term. do 20 października r. b. — Są obw. Stanisławowski wierz. hip. dóbr Harassymów w obw. Kołomyjskim; term. do 27 października r. b. — Sąd obw. Tarnopolski: Ludwika Pawlikowskiego celem ekstabulacyi summy złp. 3000 z dóbr Dołhe; term. w d. 11 listopada o godz. 10. — Sąd obw. Samborski wierz. hip. dóbr Rychcice, Michałowice, Poczajowice, Gaje górne i dolne i Dylawa; term. do 15 października r. b.

Konkursa. Posada adjunkta prowizorycznego (700—800 złr.) w Sądowéj Wiszni, tudzież posada aktuaryusza powiatowego w Mościskach; term. do 30 września r. b. — Posada aktuaryusza powiatowego w Gródku (400—500 złr.) term. do 4 tyg. po ost. ogł. w *Gaz. Lwow.* — Dwie posady aktuaryuszów przy mieszanych urzędach powiatowych w Kołomei i Kuttach (400—500 złr.) term. do 4 tyg. po ost. ogł. w *Gaz. Lwow.* — Posada adjunkta w Trembowli (700—800 złr.) term. do 4 tyg. po ost. ogł. w *Gaz. Lwow.* — Posady aktuaryuszów powiatowych w Tłumaczu i w Haliczu obw. Stanisławowskim (400—500 złr.); term. do 4 tyg. od ost. ogł. w *Gaz. Lwow.* — Posada prow. sekretarza przy magistracie w Czerniowcach (450 złr.) do 8 września r. b. — Posada aktuaryusza powiatowego w Starém mieście obw. Samborskim (400—500 złr.) term. do 20 września.

Licytacye. W dniu 16 września dostawa żywności, pieczywa, lekarstw itd. do szpitala wojskowego w Czerniowcach. — W d. 16 września takaż dostawa do szpitala garnizonowego we Lwowie. — W d. 24 września i 27 października o godz. 11 rano we Lwowie sprzedaż summy 501 dukatów na dobrach Łowcza zahipotekowanéj. — W d. 10 września wydzierżawienie akcyzy w Trembowli (cen. wyw. 1341 złr.) — W d. 23 paźdz. i 13 listop. sprzedaż realności w Samborze (cen. wyw. 279 złr. 43 kr.)

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[Nr. 5411 praes.] Die Bank-Direktion hat zur Erleichterung des Verkehres beschlossen, die Frist zur Einlösung der, in der Einberufung begriffenen Banknoten zu fl. 10. — V. Form, welche nämlich das Datum vom 1. Jänner 1847 tragen, in der Art zu verlängern, dass dieselben

a) bei *sämmtlichen Bank-Cassen in den Kronländern*, so wie bei den *Banknoten-Subverwechslungskosten* in Laibach, Klagenfurt, Görz, Salzburg, Czernowitz und Krakau bis einschliesslich *31. October l. J.*

b) bei den *Bank-Cassen in Wien* bis 31. December l. J. im Wege der Zahlung und Verwechslung (daher ohne Ausstellung von Recepissen und ohne Verlegung von Consignationen) angenommen werden können.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Krakau am 26. August 1856.

Heinrich Graf zu Clam-Martinic, m. p.

Obwieszczenie.

Dyrekcya banku postanowiła dla ułatwienia obiegu, termin wymiany, przeznaczonych do sciągnienia banknotów po 10 złr., forma V., noszących datę 1. stycznia 1847 r. w taki sposób przedłużyć iż:

a) *we wszystkich kasach bankowych w krajach koronnych*, jako też *w kasach filialnych do wymiany banknotów* w Lublanie, Celowcu, Gorycyi, Czerniowcach i Krakowie aż do 31. października włącznie r. b.

(b *w kasach bankowych wiedeńskich* do 31. grudnia r. b. drogą spłaty i wymiany (przeto bez wystawiania recepisów i przedkładania spisów) przyjmowane będą.

Co niniejszem do powszechnéj podaje się wiadomości.

Kraków dnia 26. sierpnia 1856.

(1816--3) *Henryk Hrabia Clam-Martinic.*

Kundmachung.

[Z. 7151.] Der mit dem hohen Justizministerial-Erlasse dtto 28 Juli 1856. Z. 9947. zum Advocaten mit dem Amtssitze in Tarnów ernannte Dr Feliks Jarocki hat den Diensteid als Advokat am 25. August 1856. geleistet, was hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird. Vom k. k. Oberlandesgerichte.

Krakau den 25. August 1856. (1826-2-3)

Kundmachung.

[Z. 7151.] Der mit dem hohen Justizministerial-Erlasse vom 28. Juli 1856. Z. 9947. zum Advocaten mit dem Amtssitze in Krakau ernannte Dr Adolf Geissler hat den Diensteid als Advokat am 19. August 1856. geleistet, was hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird. Vom k. k. Oberlandesgerichte.

Krakau den 19. August 1856. (1827-2-3)

Edict.

Vom k. k. Jordanower Bezirksamte als Gerichte wird bekannt gemacht, es sei am 9ten November 1852 Anna Świderska zu Jordanow mit Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben.

Da dem Gerichte her Aufenthalt des erblasserischen Sohnes Stanislaus Świderski unbekannt ist, so wird derselbe aufgefordert, sich binnen einem Jahre von dem unten gesetzten Tage an, bei diesem Gerichte zu melden, und die Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben, und den für ihn aufgestellten Kurator Stanislaus Kowalski abgehandelt werden würde.

Vom k. k. Bezirksamte.

Jordanow am 14. Juni 1856. (17/65--3)

Edictal-Vorladung.

[Nr. 3038.] Vom k. k. Bezirksamte Wojnicz wird der unbefugt abwesende militärpflichtige Leib Rygelschard aus Słona HNr. 45 aufgefordert, binnen 4 Wochen vom Tage der dritten Einschaltung dieses Edictes gerechnet, hieramts zu erscheinen, und der Militärpflicht zu entsprechen, widrigens derselbe als Rekrutirungsflüchtling behandelt werden würde.

Vom k. k. Bezirksamte.

Wojnicz am 20. August 1856. (1758--3)

Edict.

[Nr. 1238.] Vom k. k. Bezirksamte als Gerichte zu Alt-Sandec, wird dem, dem Aufenthaltsorte nach unbekannten Herrn Anton Setmajer bekannt gemacht, es habe wider denselben Frau Maria Setmajer -ter Ehe Janiszewska eine Klage wegen Aufhöbung der Gemeinschaft des Hauses N. C. 16 zu Alt-Sandez Abschätzung und Verkauf der Anton Setmajerschen Realitäten-Hälfte Nr. 16 und Auszahlung der Summe von 250 fl. CMze überreicht, und um die geneigte richterliche Hilfe gebeten, worüber zur mündlichen Verhandlung eine Taghahrt auf den *9ten September l J.* um 9 Uhr Vormittags festgesetzt worden ist.

Da der Aufenthaltsort des Herrn Anton Setmajer unbekannt ist, so hat das k. k. Bezirksgericht zn dessen Vertretung und auf dessen Gefahr und Kosten den Herrn Carl Jaglarz mit substituirung des Herrn Michael Kmietowicz als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der in Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict wird demnach Herr Anton Setmajer erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe den bestellten Vertreter mitzutheilen oder einen andern Sachwalter zu bestellen, und diesem k. k. Bezirksgerichte anzuzeigen, überhaupt der zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem er sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben wird.

K. k. Bezirksamt als Bezirksgericht.

Alt-Sandez am 2ten August 1856.

(1798--3) Der k. k. Bezirksvorsteher.

Edict.

[Nr. 3396.] Von Seite des Krakauer k. k. Landesgerichts wird kund gemacht, dass über das Ansuchen des Herrn Josef Müldner nach der im Executionswege der Notariatsurkunde de dato 27. October 1848 zur Befriedigung der Forderung per 7437 fl. pol. 15 gr. s. N. G. auf Grund des Tribunalurtheils III. Abtheilung vom 7. Juli 1854, bei demselben Gerichte am 5ten September 1855 erfolgten Feilbietung der vormals den Eheleuten Andreas und Marianna Kochanowskie, folglich der Marianna Kochanowska und den Erben nach Andreas Kochanowski eigentümlich gehörigen Realität sub Nr. 92 Vorstadt Piasek G. VII., welche von den Eheleuten Josef und Marzianna Pochwalskie für die S. per 12,745 fl. pol. erstanden worden ist, die Tagsatzung Behufs Erlassung der Richtigkeit und Rangordnung der, auf der genannten Realität haftenden privilegirten hipothekarischen Forderungen auf den *16ten Oktober 1856* um 4 Uhr Nachmittags anberaumt wurde, wozu unter Anderen nachstehende Gläubiger als: 1. Konstantin Sawiczewski, 2. die Masse des Jakob Głogowski, 3. Maria Terlecka, 4. Augustin Podlewski, 5. Wenzel Rohlik, 6. Johann Sropiński, 7. Johann Redlich, 8. Xavera Walewska, 9. Thekla Borowiczowa, 10. Johanna Nagajska, 11. Samuel und Freudla Bester, 12. unbekannte Kleiny, 13. Kunegunda und Johann Ankwicz, 14. die Gläubiger der IV. Klasse der Kridamasse des Josef Ankwicz, 15. Johann Berlewicz, 16. Adalbert Sobieszczański, 17. unbekannte Relickie vel Raschke Josefa, 18. Sofia Serwaczyńska, 19. die Erben des Johann Dziedzic, 20. Simon Eidach, 21. Thekla Dinot, 22. Vinzenz Ankwicz, 23. Katharine Ankwicz, 24. David Oebschelwitz, 25. Antonina Slaska, 26. Salomea Feitowa, 27. Johanna de Sosnowskie Kraszewska, 28. Katharine Załęska, 29. unbekannte Rosmanith, 30. Nepomuzena Ciechanowska, 31. Erben des Wenzel Rohlik, 32. Hyazinth Nazimski, 33. Martin Sławiński, 34. Sebastian Kościelniak, 35. Franziska Zającowa, 36. Alexander Markowski, 37. Kaspar Żychoń, 38. Josefa Soświńska, 39. Franz Popiołek — und 40 die liegende Masse des Schuldners Andreas Kochanowski — mit dem Bemerken vorgeladen werden, dass sie im Falle des Ausbleibens nach dem Tabularextrakte kollozirt würden, und dass dieselben zur Tagsatzung die Originalbehelfe mitzubringen haben.

Da der Wohnort der obigen Interessirten unbekannt ist, so hat das k. k. Landesgericht zu ihrer Vertretung, wie auch zur Vertretung aller jener, welche nach dem 28. September 1855 als dem Datum des Tabularextraktes zur Hipothek gelangten oder denen die Vorladung nicht zugestellt werden könnte, und auf ihre Gefahr und Kosten den hiesigen Advokaten Herrn Zyblikiewicz unter Substituirung des Hrn Advokaten Balko als Curator bestellt, mit welchem die Verhandlung nach den Vorschriften der W. G. G. Ordnung gepflogen werden wird.

Durch dieses Edict werden demnach die Vorgeladenen erinnert zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe den bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem Gerichte anzuzeigen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen habeu würden. — Krakau am 25. Juni 1856. (1763--3)

Kundmachung.

[7850.] Von Seite der gefertigten k. k. Betriebs-Direction wird hiemit bekannt gemacht, dass das Restaurations-Geschäft am Stationsplatze zu Trzebinia vom 1. October 1856 für die Dauer Eines Jahres verpachtet wird.

Diejenigen, welche hierauf zu reflectiren gesonnen sind, werden eingeladen, ihre diesfälligen Offerte, welche mit einem 15 kr. Stämpel und der Aufschrift: „Offert für die Uebernahme der Restauration in Trzebinia", versehen seyn müssen, längstens bis 15. September d. Jahrs versiegelt im hierortigen Einreichungs-Protokolle zu überreichen.

Die näheren Bedingnisse können täglich während der gewöhnlichen Amtsstunden im Departement III. der Betriebs-Direction eingesehen werden.

Von der k. k. Betriebs-Direction der östl. Staatseisenbahn.

Krakau am 27. August 1856. (1819-2-3)

Kundmachung.

[Z. 8899.] Wegen Beischaffung des Deckstofes zur Erhaltung der Aerarialstrassen im Krakauer Kreise für das Baujahr 1857 wird die Verhandlung im Amtslocale der k. k. Kreisbehörde, und zwar:

Am 23. September 1856 für den schlesischen Strassenzug,
„ 24. „ „ „ „ Warschauer und Lobzower Strassenzug,
„ 25. „ „ „ „ Lubliner und Proszowicer Strassenzug

abgehalten werden.

Die Beistellung des Materials kann für ganze Strassenzüge oder für einzelne Sektionen der oberwähnten Strassen erstanden werden.

Die Menge des zu liefernden Deckstoffes, so wie der Termin, bis zu welchem derselbe beigestellt werden soll, enthalten die Lizitations-Bedingungen, welche jederzeit bei der Kreisbehörde eingesehen werden können.

Lieferungsanträge können entweder an den bestimmten Lizitationstagen bei der Lizitations-Verhandlung mündlich oder mittelst bei der Lizitations-Commission zu überreichender Offerten schriftlich gemacht werden.

Ganze Gemeinden sowohl als einzelne Private können sich an der Lieferung betheiligen.

Private müssen ihren mündlichen Anbot oder ihre Offerte mit 10% des für die Lieferung, auf welche sie reflectiren, genehmigten Fiskalpreises versichern.

Ganze Gemeinden als Unternehmer bleiben vom Erlage des Vadiums frei; doch müssen ihre Vertreter mit einer von der Gemeinde ausgestellten, von dem betreffenden k. k. Bezirksamte legalisirten Vollmacht versehen sein.

K. k. Kreisbehörde.

Krakau am 26. August 1856. (1821-2-3)

Konkurs-Kundmachung.

[ad Nr. 17,934.] Im Amtsbereiche der Krakauer k. k. Finanz-Landes-Direction ist eine überzählige Steuer-Unter-Inspektorsstelle II. Klasse mit dem Gehalte jährlicher 600 fl. und dem Rang eines Finanz-Konzipisten provisorisch zu besetzen.

Bewerber um diese Stelle haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung des Alters, Standes, Religionsbekenntnisses, des sittlichen und politischen Wohlverhaltens, der mit gutem Erfolge zurückgelegten juridisch-politischen Studien, der gut bestandenen gefällsobergerichtlichen Prüfung oder der mit gutem Erfolg abgelegten Steuer-Inspektorsprüfung, der geleisteten Dienste, der Sprachkenntnisse, dann der Kenntnisse im Steuer-Kassa-Rechnungs- und insbesondere im Gebührenbemessungsfach und unter Angabe, ob und in welchem Grade sie mit Finanzbeamten in West-Galizien verwandt oder verschwägert sind, — im vorgeschriebenen Dienstwege bis zum 30. September 1856 bei dem Praesidium der k. k. Finanz-Landes-Direction in Krakau einzubringen.

Bewerber, welche die juridisch-politischen Studien nicht zurückgelegt haben, können ausnahmsweise nur dann berücksichtigt werden, wenn sie die praktischen Kenntnisse in der Verwaltung der directen Steuern nachzuweisen vermögen, und die vorgeschriebene Steuers-Inspektorsprüfung abgelegt haben.

Schlüsslich wird noch beigefügt, dass die Competenzgesuche derjenigen Bewerber, welche um die mit dem hierortigen Konkurse vom 18. April 1856 Z. 7076 ausgeschriebene provisorische Steuer-Unter-Inspektorsstelle II. Klasse eingeschritten sind, hierorts zurückbehalten wurden, dass jedoch die betreffenden Bewerber die nunmehr vorgeschriebene Nachweisung der abgelegten Steuer-Inspektorsprüfung, innerhalb der oben vorgezeichneten Konkursfrist hierorts nachträglich beizubringen haben. — K. k. Finanz-Landes-Direktion.

Krakau am 25. August 1856. (1833-2-3)

Kundmachung.

[3345] Vom k. k. Kreisgerichte zu Rzeszow wird bekannt gegeben, dass im Grunde des Verlangens des David Wittels' schen Concurs-Massa Creditoren-Ausschusses die zu dieser Massagehörigen Spezerei-Waaren in dem Verkaufsgewölbe des Hauses Nr Cons. 19 der Stadt im Wege der öffentlichen Licitation an den Meistbiethenden am 9. September 1856 und die folgenden Tage, mit Ausnahme christlicher und israelitischer Feiertage, gegen sogleiche baare Bezahlung werden veräussert werden.

Das Verzeichniss der Waaren kann in dem Verkaufslokale und dem Expeditsamte dieses Gerichtes eingesehen werden.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Rzeszow am 19 August 1856. (1817--3)

Od Expedycyi „CZASU".

Na dniu 2 września posłano **Dodatek miesięczny** z Sierpnia na następujące stacye pocztowe:

Andrychowa, Wrocławia (Breslau), Brzostka, Bojanowa, Brzeska, Bełżca, Berna, Baligroda, Brzeżan, Bełza, Bochni, Buska, Brodów, Burztyna, Buczacza, Cierzanowa, Chodorowa, Chrzanowa, Cieszyna, Czortkowa, Chyrowa, Czerniowiec, Dzikowa, Dobromila, Dukli, Dębicy, Doliny, Dubiecka, Drohobycza, Florencyi, Grodźca (Gratzu), Gwoźdźca, Grodka, Gdowa, Gorlic, Grybowa, Glinian, Grzymałowa, Hermanstadtu, Horodenki, Husiatyna, Jazłowca, Jagielnicy, Jaryczowa, Jezierzan, Jasła, Jaworowa, Jarosława, Jasienicy, Kissingen, Kamionki Strumiłłowéj, Kulikowa, Krosna, Kutt, Krościenka, Komarna, Kossowa, Krzeszowic, Kalwaryi, Kopyczyniec, Karlsbadu, Kołomyi, Krzywiec, Luzania, Lutowisk, Liska, Leżajska, Limanowy, Łancuta, Łącka, Lwowa, Mogilan, Myślenic, Mariampola, Monasterzysk, Mikuliniec, Mielca, Mościsk, Nowego-Wiśnicza, Nowego-Sącza.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
1	2	329'''58	+18°9	46	zpłzachodni słaby	pogoda			
	10	328 84	+13 5	71	pł.pł.zachod. średni	„		+0 6 7	+20 0 0
2	6	329 10	+10 4	73	pn. wschodni słaby	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* zarządzca drukarni.